

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 13 kwietnia 2018 r. powódka J. G. (1) wniosła o nakazanie pozwanej J. N., aby przeniosła na powódkę J. G. (1) prawo własności nieruchomości położonej w K., gminie A., powiecie (...), województwie (...), oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek (...) o powierzchni 5,2011 ha, dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...), a także o nakazie pozwanej aby wydała powódce przedmiotową nieruchomość i zasądzenie na swoją rzecz poniesionych kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż w dniu 10 kwietnia 2017 r. aktem notarialnym darowała ona na rzecz swojej siostry H. J. własność przywołanej wyżej działki, która tym samym aktem notarialnym dokonała darowizny na rzecz J. N.. W ocenie powódki do zawarcia umowy darowizny doszło na skutek podstępu lub błędu, ponieważ została zapewniona przez pozwaną, że otrzyma dodatkowe świadczenie rentowe, którego nie otrzymała. Ponadto wskazuje, iż postawa pozwanej, która nie utrzymuje z nią w chwili obecnej kontaktów stanowi rażącą niewdzięczność obdarowanego i domaga się zwrotu przedmiotu darowizny również na tej podstawie.

(pozew - k. 4 - 6)

Powódka wniosła ponadto o zobowiązanie J. N. do złożenia oświadczenia woli o treści „J. N. - w związku ze skutecznym odwołaniem darowizny zawartej w dniu 10 kwietnia 2017 r. w formie aktu notarialnego Rep. A (...) sporządzonego przed R. W. (1) - notariuszem w A. - przenosi na rzecz J. G. (1) PESEL (...), legitymującej się dowodem osobistym (...) własność niezabudowanej nieruchomości o powierzchni 5 ha 2.011 m² stanowiącej działki gruntu o numerach 345/1 i 345/2 położonej w K., gminie A., powiecie (...), województwie (...), dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr (...)”

(pismo procesowe - k. 59 - 60)

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania. Pozwana zaprzeczyła, aby albo ona albo jej matka wprowadziły w błąd lub użyły podstępu, żeby nakłonić powódkę do dokonania darowizny. Wskazała nadto, że darowizna była efektem ustaleń rodzinnych, poczynionych wiele lat temu. Dokonanie dwóch następujących po sobie darowizn było spowodowane względami podatkowymi. Pozwana także zaprzeczyła, aby ona lub jej matka dopuściły się rażącej niewdzięczności wobec powódki.

(odpowiedź na pozew - k. 63 - 72)

Do zamknięcia rozprawy stanowisko stron nie uległo zmianie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana J. N. jest siostrzenicą powódki, a także jej chrześnicą.

(bezsporne)

Powódka J. G. (2) zamieszkała w domu pozwanej w lutym 2017 r. Zadzwoiła wówczas do niej rozplakana, skarżąc się, że mąż ją wyrzucił i pobił i zapytała czy może zamieszkać u pozwanej. Pozwana się na to zgodziła. Powódka nie miała żadnych rzeczy osobistych, które zostały kupione przez pozwaną i jej partnera.

(zeznania pozwanej - k. 110-113, 224v, zeznania B. K. - k. 150v)

Powódka u pozwanej otrzymała własny pokój - po jednej z córek pozwanej, która obecnie nie zamieszkuje już w domu, a także potrzebne klucze. W pokoju był telewizor. Nie musiała się dokładać do kosztów utrzymania domu. Powódka miała stały kontakt z córką pozwanej - Z., która miała 13 lat. Wracała ona ze szkoły wcześniej, niż pozwana z pracy i

ten czas powódka spędzała wspólnie z Z.. Powódka nie miała żadnych obowiązków podczas mieszkania u pozwanej, ale sama z siebie wykonywała drobne prace domowe takie jak np. wyciągnięcie naczyń ze zmywarki, czy sprząatanie.

(zeznania powódki - k. 109, 224, zeznania pozwanej - k. 110-113, 224v, zeznania M. D. - k. 173v, zeznania T. D. - k. 175)

Powódka była zadowolona z opieki, jaką darzyła ją pozwana, była przez nią utrzymywana. Wszystkie prace domowe były wykonywane przez pozwaną. Powódka bywała sama w domu, ponieważ pozwana i jej mąż pracowali - wracają do domu około godziny 17. Powódka nigdy nie mówiła pozwanej, że źle się u niej czuje. Powódka narzekała na bóle barków, dłoni, stóp. Pozwana zawiozła powódkę do lekarza rodzinnego, do stomatologa, na potrzebne badania a także na zabiegi rehabilitacyjne. We wrześniu 2017 r. stomatolog założył u powódki protezę.

(zeznania powódki - k. 106-108, 224, zeznania pozwanej - k. 111-112, 224v, zeznania H. J. - k. 145v, zeznania M. Ł. - k. 151v, zeznania T. T. - k. 152-153, zeznania T. D. - k. 175v, zeznania B. O. - k. 176v)

Podczas wizyty u lekarza pierwszego kontaktu powódka dostała skierowania na badania, które muszą zostać zlecone przed wystawieniem skierowania do sanatorium. Pozwana pomagała powódkę wykonywać te badania, jednak nie udało się ich wszystkich dokończyć przed wyprowadzką. Badania te musiały być wykonywane na NFZ.

(zeznania pozwanej - k. 113, 224v, zeznania T. T. - k. 152-153)

Podczas zamieszkiwania z pozwaną nie przychodziły do niej koleżanki. Pozwana zawiozła kilkakrotnie powódkę do kościoła na godzinę 11. Odległość między domem pozwanej a kościołem wynosi ok. 3 km, powódka jest w stanie przejść taką odległość, ale wolno. W kościele spotykała się ze swoją siostrą. Z kościoła wracały razem pieszo do H. J.. Do domu pozwanej powódka wracała około godziny 17-18.

(zeznania powódki - k. 108-109, 224, zeznania pozwanej - k. 111, 224v, zeznania H. J. - k. 146v, zeznania T. D. - k. 175)

Pozwana zapraszała powódkę na spotkania kół gospodyń wiejskich. K. była na tych spotkaniach - przychodziła zarówno z pozwaną, ale także sama.

(zeznania pozwanej - k. 110-113, 224v, zeznania L. K. - k. 148, informacja z koła - k. 162)

Powódka bała się swojego męża i dlatego wokół domu został założony monitoring. Montaż monitoringu odbył się w trybie pilnym, niedługo po wprowadzeniu się przez powódkę. Monterzy zauważyli, że powódka miała posiniaczoną twarz, kiedy montowali monitoring. Rozmawiali także z nią o przyczynach siniaków na twarzy, powódka wyznała im, że mąż ją bije.

(zeznania pozwanej - k. 111, 224v, zeznania I. K. - k. 150, zeznania B. K. - k. 150v, zeznania T. D. - k. 175v)

Powódka nigdy nie miała własnego telefonu komórkowego. Pozwana nie posiadała telefonu stacjonarnego. Podczas mieszkania u pozwanej korzystała z telefonów komórkowych pozwanej, jej męża oraz dzieci, dzwoniła do męża i innych osób. Nie prosiła nigdy o własny telefon. Podczas zamieszkiwania u pozwanej mąż powódki dzwonił na telefon pozwanej i rozmawiała z nim. Tydzień przed rocznicą komunii Z., przyjechał do powódki mąż. Rozmawiali przy furtce i po tej rozmowie powódka zdecydowała się wrócić do męża. Zabrała swoje rzeczy osobiste i pojechała razem z mężem.

(zeznania powódki - k. 107-109, 224, zeznania pozwanej - k. 111, 224v, zeznania M. D. - k. 173v, zeznania T. D. - k. 175)

Powódka mówiła swojej siostrze, że wróciła do męża, bo go kocha, ale ją bije. Nigdy wcześniej powódka nie zamieszkiwała u pozwanej, ani u swojej siostry.

(zeznania H. J. - k. 145v-147)

W święto 15 sierpnia 2017 r. powódka ponownie zadzwoniła do pozwanej z prośbą, żeby ją zabrała bo dłużej z mężem nie wytrzyma. Pozwana usłyszała, że powódka płacze, nie chciała powiedzieć co się stało. Pozwana przyjechała po

powódkę i wezwała policję. Jako przyczynę interwencji policja wskazała, kłótnię J. G. (1) z mężem o przepisanie majątku. Powódka oświadczyła, że nie chce już dłużej mieszkać z mężem. Policja poinformowała J. G. (3) że żona opuszcza dom. Powódka znowu zamieszkała u pozwanej.

(zeznania pozwanej - k. 111, 224v, notatnik służbowy - k.133-134, zeznania T. D. - k. 175v, zeznania A. J. - k. 177, zeznania I. P. - k. 177v)

Podczas wspólnego zamieszkiwania strony postępowania spędzały wspólnie czas, jedli razem posiłki, oglądali telewizję, rozmawiali. Powódka dzieliła się opowieściami o swoim małżeństwie z innymi domownikami, opowiadała o tym, że mąż ją bije. Dwa razy w tygodniu odwiedzała ich siostra powódki - matka pozwanej H. J.. Pozwana zabierała też powódkę wspólnie ze swoim partnerem do jego rodziców. W okresie, kiedy powódka zamieszkiwała u pozwanej, jej korespondencja była przekierowywana na adres pozwanej.

(zeznania pozwanej - k. 113, 224v, zeznania P. J. - k. 149, zeznania M. D. - k. 174)

Powódka ponownie wróciła do męża w ostatnim tygodniu października. Pozwana wróciła z pracy i zastała otwarty dom, w którym nie było pozwanej. Powódka zadzwoniła później z informacją, że wróciła do męża.

(zeznania pozwanej - k. 111-112, 224v, zeznania T. D. - k. 175v)

Powódka darowała pozwanej ziemię wtedy, kiedy u niej zamieszkiwała za pierwszym razem - w dniu 10 lipca 2017 r. powódka J. G. (1) dokonała darowizny nieruchomości o powierzchni 5 ha 2011 m² stanowiącej działki o numerach (...) na rzecz swojej siostry H. J.. Tym samym aktem notarialnym H. J. darowała tę nieruchomość na rzecz swojej córki J. N.. Koszty sporządzenia aktu notarialnego poniosła J. N.. Darowizna była planowana przez powódkę znacznie wcześniej, natomiast w związku z tym, że wprowadziła się do pozwanej, chciała ona przyspieszyć jej dokonanie. Powódka zostawiła sobie kilka działek, o znacznie mniejszej powierzchni.

(zeznania powódki - k. 107, 224, zeznania pozwanej - k. 112, 224v, akt notarialny - k. 12-17, zeznania H. J. - k. 145-146v)

Powódka chciała przekazać działkę pozwanej, ale darowizna została dokonana dwuetapowo bo tak było korzystniej pod względem kosztów. Notariusz został wybrany przez powódkę. Przed dokonaniem czynności odbyło się kilka spotkań u notariusza, podczas których omówione zostały szczegóły czynności. Obie strony aktu notarialnego - powódka i pozwana uczestniczyły w tych ustaleniach. Rozważały ustanowienie służebności mieszkania na innej nieruchomości, jednak ze względów podatkowych nie zdecydowały się na takie rozwiązanie.

(zeznania H. J. - k. 145v-147, zeznania R. W. (2) - k. 206v)

Powódka otrzymała przedmiotową nieruchomość od swojego ojca. Siostra powódki - matka pozwanej, też otrzymała od ojca własną nieruchomość. Nieruchomość, jaką otrzymała powódka była większa od tej, którą otrzymała H. J.. Wynikało to z tego, że pierwotnie część działek, jakie przypadły powódce, miała otrzymać pozwana. Ale ponieważ obawiali się o brak dostępu do drogi to otrzymała całą nieruchomość. Zapewniła ona wtedy, że jak już przejdzie na emeryturę i nie będzie dłużej uprawiać pola to przekaże je pozwanej, bo nie ma własnych dzieci.

(zeznania powódki - k. 107, 224, zeznania pozwanej - k. 110, 224v, zeznania H. J. - k. 145-166v, zeznania T. D. - k. 176)

Nieruchomość będąca przedmiotem darowizny to gospodarstwo rolne, które było uprawiane przez jej męża. Były tam uprawione różne gatunki zboża, które następnie mąż powódki zawoził do młyna. Powódka nie wie dokładnie ile było zboża, ponieważ zajmował się tym jej mąż. Ona nie chciała już pracować na polu i uprawiać ziemi.

(zeznania powódki - k. 106-107, 224, zeznania J. G. (3) - k. 118)

Powódka odwołała darowiznę, gdy zamieszkiwała już z mężem. Dwoma odrębnymi pismami z dnia 3 lipca 2017 r. skierowanym do H. J. i J. N. powódka J. G. (1) odwołała darowiznę uczynioną w dniu 10 kwietnia 2017 r. na rzecz J. N. powołując się na rażącą niewdzięczność oraz błąd i podstęp przy składaniu oświadczenia woli. Pisma te dotarły

jednak jak już powódka ponownie zamieszkała u pozwanej, czyli po 15 sierpnia 2017 r. Pojechały wtedy skonsultować się do adwokata.

(zeznania powódki - k. 108, 224, pisma - k. 28-33, zeznania pozwanej - k. 112, 224v)

Powódka obecnie mieszka razem z mężem, nie mają dzieci. Nie uprawiają już działki, ponieważ nie jest ich i nie chcą jej uprawiać na podstawie innego tytułu niż własność. Pozwana nie ma nic przeciwko, aby powódka wspólnie z mężem nadal uprawiała działkę. Mąż powódki jest wybuchowy, zareagował bardzo nerwowo jak się dowiedział, że powódka darowała swoją nieruchomością pozwanej. Wypowiadał się negatywnie o decyzji żony wobec innych osób. Mąż powódki chciał odwołania darowizny, ponieważ nie wyżywi dwóch osób i jak żona nie odwołałaby darowizny to zamierzał się z nią rozwieść.

(zeznania powódki - k. 107-108, 224, zeznania pozwanej - k. 110-114, 224v, zeznania J. G. (3) - k. 118-119, zeznania P. W. - k. 178)

Dwoma odrębnymi pismami z dnia 4 stycznia 2018 r. skierowanym do H. J. i J. N. powódka J. G. (1) odwołała darowiznę uczynioną w dniu 10 kwietnia 2017 r. na rzecz J. N. powołując się na rażącą niewdzięczność oraz błąd i podstęp przy składaniu oświadczenia woli. Pisma te zostały wysłane listami poleconymi do H. J. oraz J. N. w tym samym dniu.

(pisma - k. 7-10, dowody nadania - k. 11)

Od chwili powrotu do męża powódka nie rozmawia ze swoją siostrą H. J., ani pozwaną.

(zeznania H. J. - k. 146, zeznania pozwanej - k. 224)

Sąd ustalił opisany powyżej stan faktyczny na podstawie powołanych dowodów. Powołane dowody z dokumentów nie zostały przez żadną ze stron zakwestionowane, nie budziły wątpliwości co do swojej autentyczności i stąd mogły stanowić pełnoprawny materiał dowodowy. Sąd nie dał wiary J. G. (3) co do przebiegu okresu zamieszkania powódki u pozwanej - twierdzenia te stanowią tylko jego domysły. Ponadto zeznania A. Z., P. D. oraz P. W. nie wniosły nic do sprawy, ponieważ nie posiadali oni wiedzy o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W pozostałym zakresie sąd, czyniąc ustalenia faktyczne wykorzystał zeznania powołanych świadków, uznając je za wiarygodne.

Zasadniczym problemem pozostawała natomiast ocena złożonych przez strony zeznań, które pozostawały ze sobą sprzeczne w znacznej części. Sąd zdecydował się oprzeć w spornym zakresie na zeznaniach pozwanej, uznając twierdzenia powódki za niewiarygodne w części w jakiej odnoszą się one do ustaleń odnośnie renty, sanatorium, przebiegu okresu zamieszkania powódki u pozwanej, przebiegu aktu notarialnego, a także rzeczywistych przyczyn, jakie skłoniły powódkę do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny. Wskazać należy, że zeznania powódki są wewnętrznie sprzeczne - powódka chociażby twierdzi, że miała dostać rentę od pozwanej za przepisanie działki i było to uzgodnione, później zeznaje, iż nie było uzgodnień bo to miała być inicjatywa drugiej strony i nie wie w jakiej wysokości, a wreszcie w swoich ostatnich zeznaniach podaje, że nikt z nią nie uzgadniał braku emerytury (renty) w akcie notarialnym, a więc zdaje się sugerować, że jednak jakieś ustalenia były, w tym odnośnie wysokości, skoro miały być wpisane w akcie. Pozostaje to także nielogiczne, aby zawierając umowę darowizny miała ona otrzymać jakąś rentę, czy inne świadczenie - przeczyłoby to istocie umowy darowizny, która jest umową nieodpłatną. Sąd oczywiście nie kwestionuje, że strony rozważały wcześniej różne inne możliwości ułożenia stosunku prawnego, w tym ustanowienia służebności mieszkania dla powódki, jednak ostatecznie się na to nie zdecydowały, co w ocenie sądu świadczy, że powódka musiała ufać pozwanej, iż zapewni jej możliwość mieszkania, nawet bez służebności. Takie uzgodnienia pozostają zatem bez wpływu na zawartą przez strony umowę darowizny. Nielogiczne pozostają także motywy, którymi kierowała się powódka według jej własnych twierdzeń, opuszczając męża, a więc że się przeprowadza bo chce pojechać do sanatorium, a mąż ma zostać „na swoim”. Zeznania pozwanej w tym zakresie pozostają spójne - jej twierdzenia o tym, że powódka jest bita przez swojego męża znalazły poparcie w zeznaniach innych świadków, którym powódka się zwierzyła, chociażby osób trzecich, które są całkowicie niezainteresowane wynikiem konfliktu jak np. I. K. czy B.

K.. Sąd zdecydował się dać wiarę pozwanej co do tego, że dbała ona o powódkę, jeździła z nią do lekarzy, zawoziła do kościoła, troszczyła się o nią i przyjęła ją do siebie także po tym, jak chciała uciec od męża po raz drugi. Całe przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdza, że pozwana podczas zamieszkania powódki opiekowała się nią, miała zapewniony swobodny dostęp do telefonu i kluczy. Ponadto co znamienne powódka, nie artykułowała wielu swoich potrzeb, czy oczekiwań, które w toku procesu powołuje jako uchybienie, czy zarzut wobec pozwanej. Przykładowo własnie zarzuciła pozwanej, że nie miała telefonu, podczas gdy nigdy nie posiadała własnego telefonu komórkowego i nie powiedziała, że chciałaby taki mieć. Nie stało również nic na przeszkodzie, aby kupiła sobie własny zwłaszcza, że nie ponosiła w zasadzie żadnych kosztów utrzymania podczas zamieszkiwania z pozwaną. Sąd także nie dał wiary powódce w zakresie w jakim opisuje ona, że nie rozumiała treści aktu notarialnego. Podkreślić należy, że z zeznań notariusza jednoznacznie wynika, iż uczestniczyła ona w kilku spotkaniach przed podpisaniem aktu. Nawet więc jeśli podczas odczytywania aktu nie rozumiała dokładnie wszystkich postanowień to zdawała sobie sprawę z dokonywanej czynności prawnej. Wreszcie sąd nie dał wiary powódce, że chce ona uzyskać zwrot nieruchomości, żeby pojechać na wakacje wspólnie z mężem. Oczywistym wydaje się, że powódka podjęła próbę odwołania darowizny, pod wpływem męża. Po raz pierwszy uczyniła to chwilę po tym, jak wróciła do męża, który, czego nie ukrywał, zareagował bardzo nerwowo na darowiznę. Co więcej wskazał on, że rozwiedzie się z powódką, jak nie odwoła darowizny. Trudno doszukać się innego motywu w działaniu powódki. Ma inną działkę budowlaną, którą może sprzedać, jeśli potrzebowałaby pieniędzy, nie ma zamiaru uprawiać już tych działek, do tego doprowadziło to do powstania sporu rodzinnego i powódka utraciła kontakt w zasadzie z jedyną swoją rodziną.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było bezzasadne.

Powódka w niniejszej sprawie domaga się przeniesienia własności nieruchomości lub też zobowiązania do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności nieruchomości w postaci działek o numerach (...), położonej w K., która to była przedmiotem umowy darowizny z dnia 10 kwietnia 2017 r. Swoje powództwo oparła na dwóch podstawach - wadzie złożonego oświadczenia woli, a także rażącej niewdzięczności pozwanej J. N..

W pierwszej kolejności należy jednak zauważyć, iż umową darowizny z dnia 10 kwietnia 2017 r. powódka J. G. (1) darowała przedmiotową nieruchomość na rzecz H. J., a dopiero H. J. darowała ją na rzecz pozwanej J. N.. Rozważenia zatem wymaga, czy zachowania pozwanej mogą rzutować na odwołanie darowizny przez powódkę, którą uczyniła na rzecz osoby trzeciej. Zgodnie z art. 65 §2 k.c. dokonując wykładni oświadczeń woli i umowy, sąd powinien dążyć do ustalenia zamiaru stron i celu umowy, aniżeli kierować się jej dosłownym brzmieniem. Przeprowadzone postępowanie dowodowe niewątpliwie wskazuje na to, że rzeczywistym celem umowy było obdarowanie przez powódkę pozwanej J. N., a jedynie ze względów podatkowych, strony sformułowały umowę w taki sposób, że darowizna dokonana została dwuetapowo. Co więcej obie te darowizny zostały dokonane jednym aktem notarialnym, co dodatkowo potwierdza zeznania powódki i pozwanej w tym zakresie. A zatem niezależnie od brzmienia umowy i dokonania w swojej istocie dwóch darowizn, sąd doszedł do przekonania, że badaniu w toku niniejszego postępowania powinny podlegać zachowania J. N., jako obdarowanej. Pozwana jest także legitymowana biernie do występowania w niniejszej sprawie, ponieważ darowana nieruchomość pozostaje jej własnością i ewentualne uznanie skuteczności uchylenia się od oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (podstępu), czy też uznanie rażącej niewdzięczności pozwanej będzie skutkowało powstaniem zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości położonej w K..

Przechodząc już w tym miejscu do oceny, czy oświadczenie powódki J. G. (1) zostało złożone zostało pod wpływem błędu lub podstępu należy przypomnieć, że zgodnie z art. 84 k.c. składający oświadczenie woli złożonego pod wpływem błędu może uchylić się od jego skutków. Przez błąd należy rozumieć mylne wyobrażenie o faktach, czyli niezgodność przekonań o rzeczywistości z faktami. Mylne wyobrażenie o rzeczywistości występujące w chwili składania oświadczenia woli może powodować skutki właściwe dla błędu w rozumieniu art. 84 k.c. tylko wówczas, gdy posiada normatywnie określone znamiona: gdy dotyczy treści czynności prawnej, ma cechy błędu istotnego w rozumieniu art. 84 § 2 k.c., a w przypadku oświadczeń woli wskazanych w zd. 2 § 1 – dodatkowo towarzyszy mu określona postawa adresata oświadczenia woli, o której mowa w tym przepisie. Tylko błąd mający wszystkie te cechy

może być uznany za prawnie doniosły. Jego doniosłość oznacza, że wystąpienie błędu pozwala na uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego pod jego wpływem (na wzruszenie skutków czynności prawnej) na podstawie art. 88 k.c.

Powódka upatruje błędu w tym, że została zapewniona przez pozwaną o tym, że dostanie dodatkowe świadczenie rentowe od niej, a także w tym, że liczyła na opiekę i wyjazd do sanatorium. Rozważyć więc należy, czy powoływane przez powódkę okoliczności dotyczą treści czynności prawnej, bowiem jak już zaznaczono wcześniej, nie każdy błąd uprawnia do uchylenia się od oświadczenia woli złożonego pod jego wpływem. Jak podnosi się w literaturze treść czynności prawnej na gruncie art. 84 k.c. należy rozumieć jako elementy stosunku prawnego kształtowanego przez czynność prawną. Prawnie istotny błąd może dotyczyć wszelkich elementów stosunku prawnego: jego podmiotów, przedmiotu lub treści. Trafnie więc jako okoliczności, których może dotyczyć błąd, wskazuje się nie tylko uprawnienia i obowiązki stron, ale także przedmiot świadczenia, jego własności oraz stronę czynności prawnej. Okoliczności powoływane przez powódkę nie mieszczą się jednak w żadnej w przywołanych wyżej kategorii i nawet przyjęcie, że powódka sprostowała ciężarowi dowodu to nie stanowią one błędu co do treści czynności prawnej. Powódka była w pełni świadoma, kto jest drugą stroną czynności prawnej, wiedziała co jest przedmiotem tej czynności (nieruchomość), a także rozumiała, że przenosi nieodpłatnie prawo własności tej nieruchomości na rzecz obdarowanej - pozwanej. Potwierdza to w pełni przeprowadzone postępowanie dowodowe, powódka przez kilka lat przygotowywała się do tej czynności, a samo dokonanie czynności było poprzedzone kilkoma wizytami w kancelarii notarialnej, podczas której powódka i pozwana czyniły ustalenia związane z tym jakiego kształtu nabierze dokonywana czynność, nic nie stało na przeszkodzie, aby mogła ona swobodnie rozmawiać z notariuszem i zadać mu pytania, jeśli nie rozumiała istoty czynności prawnej, jaką zamierzała dokonać. Okoliczności, jakie powołuje powódka stanowią w ocenie sądu błąd w pobudce, czyli w wyobrażeniach i oczekiwaniach powódki, jakie miała ona wobec obdarowanej. A taki błąd nie stanowi błędu prawnie doniosłego. Co więcej powódka nie zdecydowała się włączyć swoich oczekiwań do treści czynności prawnej, a zatem brak jest podstaw do uznania słuszności stanowiska powódki, stosując nawet najbardziej liberalną wykładnię pojęcia błędu (por. wyr. SN z 15.10.1997 r., III CKN 214/97; uchw. SN z 31.8.1989 r., III PZP 37/89).

Powódka powołuje się także na to, iż została wprowadzona podstępnie w błąd, co uprawnia ją do uchylenia się od skutków złożonego oświadczenia woli na podstawie art. 86 k.c. Błąd wywołany w ten sposób jest wadą oświadczenia woli pozwalającą na uchylenie się od jego skutków na podstawie art. 88 k.c., nawet jeżeli nie dotyczy treści czynności prawnej ani nie jest istotny. Pozwala to na powołanie się na tzw. błąd w pobudce – dotyczący sfery motywacyjnej (por. wyr. SN z 15.1.1970 r., I CR 400/69; wyr. SA w Gdańsku z 30.4.2014 r., V ACa 150/14). Przepis ten nie przewiduje jednak żadnego domniemania faktycznego, wobec czego, zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c., to na powódce spoczywa ciężar udowodnienia okoliczności, z których wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne. O błędzie wywołanym podstępnie można mówić wówczas, gdy błąd składającego oświadczenie woli został spowodowany świadomie i celowo przez inną osobę. Podstęp charakteryzuje przy tym to, że wywołujący błąd działa z zamiarem, aby fałszywe przekonanie wzbudzone u innej osoby doprowadziło do tego, by ta ostatnia złożyła określone oświadczenie woli. W ocenie sądu powódka nie udowodniła, aby pozwana dopuściła się podstępu. Podkreślić należy, że sąd negatywnie ocenił zeznania powódki w których twierdziła ona, że pozwana obiecała jej rentę. Odnosząc się natomiast do pozostałych okoliczności - wyjazdu do sanatorium i opieki to wskazać należy, że nie były to obietnice składane bez żadnego zamiaru ich realizacji przez pozwaną. Pozwana zajęła się powódką, zapewniła jej mieszkanie w swoim domu, które to powódka samowolnie opuściła i nie została do tego w żaden sposób zmuszona przez pozwaną. Co więcej nawet po tym, jak powódka opuściła dom pozwanej, zgodziła się aby u niej zamieszkała ponownie, jak drugi raz zdecydowała się opuścić męża. Pozwana podjęła także starania w celu zorganizowania powódce wyjazdu do sanatorium, tak więc nawet uznając, iż dla powódki były to okoliczności decydujące o dokonaniu darowizny i miała ona inne wyobrażenie o nich, nie sposób przyjąć, aby zostały złożone z zamiarem wykreowania fałszywego przekonania u pozwanej. Tym samym nie sposób uznać, aby pozwana podstępem wywołała u powódki błąd.

Powódka wskazała także, że w zachowaniu pozwanej upatruje przejawów rażącej niewdzięczności i stanowi to podstawę do odwołania darowizny. Zgodnie z art. 898 §1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Natomiast stosownie do §2 powołanego

przepisu zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Rażąca niewdzięcznością, w myśl art. 898 k.c., jest świadome zachowanie obdarowanego, skierowane przeciwko darczyńcy w nieprzyjaznym zamiarze, cechujące się znacznym nasileniem złej woli i zmierzające do wyrządzenia darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej, które jest w świetle obowiązujących zasad moralnych odczuwane przez darczyńcę wysoce ujemnie. Naruszenie powinno dotyczyć podstawowych obowiązków ciążyących na obdarowanym względem darczyńcy. Nie każde zachowanie obdarowanego, naganne z punktu widzenia obowiązku wdzięczności, będzie stanowiło podstawę do odwołania darowizny, a wobec tego, że nie jest możliwe odwołanie się do jednolitego wzorca zachowań, każdorazowo ocena musi być dokonywana w indywidualnych okolicznościach danej sprawy, uwzględniać dobre obyczaje, normy obowiązujące w danym środowisku, wzajemne relacje stron, w tym stopień bliskości. Nie odpowiadają tej podstawie krzywdy wyrządzone darczyńcy nieumyślnie, w sposób niezamierzony, czy nawet umyślnie, ale nieprzekraczające granic zwykłych konfliktów życia rodzinnego, podyktowane emocjami wypowiedzi czy gesty, które są przejawem konfliktu rodzinnego, spowodowanego przez obie jego strony. Sięganie po instrument prawny w postaci odwołania darowizny z uwagi na rażąca niewdzięczność obdarowanego jest uzasadnione w zupełnie szczególnych sytuacjach, nadzwyczaj naganego zachowania się obdarowanego, sprzeniewierzającego się w sposób jaskrawy zasadzie wdzięczności wobec darczyńcy (por. post. SN z 9.05.2019 r., III CSK 315/18, wyr. SA (...) z 19.03.2019 r., I ACa 732/18)

W ocenie sądu nie sposób doszukać się w zachowaniu pozwanej zachowań, które spełniają powyżej określone kryteria. Pozwana J. N. wspólnie ze swoim partnerem zaopiekowali się powódką dwukrotnie - dając jej miejsce do zamieszkania. W trosce o bezpieczeństwo powódki zamontowali kamerę, żeby nie musiała się dłużej obawiać swojego męża. Pozwana dbała o zdrowie powódki, zabierała ją do lekarzy, starała się jej zorganizować wyjazd do sanatorium, który wydawał się ważny dla niej. Spędzali razem czas, pozwana wykonywała wszystkie czynności i obowiązki domowe, nie oczekując żadnej pomocy od powódki. Własną inicjatywą powódki było wykonywanie jakichś czynności w domu, żeby się nie nudzić. Pozwana starała się organizować nawet czas powódce, chociażby zapraszając na spotkania koła gospodyń wiejskich. Spędzali wspólnie czas z domownikami, odwiedzali rodzinę, czy inne osoby. Powódka miała swobodny kontakt ze światem zewnętrznym i mogła wychodzić z domu o dowolnej porze, miała własne klucze, a także mogła dzwonić bez ograniczeń z telefonów domowników. Nigdy nie poprosiła o własny telefon, co sama przyznała. Jeżeli faktycznie podczas zamieszkiwania u pozwanej była odcięta od świata, pozbawiona możliwości kontaktu z mężem, to nie wróciłaby tam - zwłaszcza, że tuż przed drugą przeprowadzką do domu J. N. rozmawiała z policjantem i mogła zakomunikować swój sprzeciw. Wówczas stwierdziła tylko, że pokłóciła się z mężem o przepisany majątek i nie chce z nim dłużej mieszkać. Takie twierdzenia pozwanej nie wytrzymują bowiem konfrontacji z materiałem dowodowym. Powódka również przyznała, że miała pilota od bramy, natomiast fakt, że przechodziła przez bramę wynikał z tego, że nie wiedziała czy będzie mogła ją ponownie zamknąć z drugiej strony. Wbrew twierdzeniom powódki pozwana zapewniła jej możliwość dożywotniego zamieszkania. Opuszczenie domu pozwanej wynikało wyłącznie z własnej woli powódki, która być może miała inne wyobrażenie co do mieszkania z pozwaną. Natomiast nie sposób w zachowaniu pozwanej doszukać się choćby jednego zachowania, któremu można przypisać cechę niewdzięczności, nie mówiąc już o rażącej niewdzięczności. Niezadowolenie z podjętej decyzji nie jest przyczyną, która umożliwia odwołanie darowizny, czy to uchylenie się od skutków złożonego oświadczenia woli.

Mając na uwadze powyższe, sąd oddalił powództwo. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu sąd orzekł na podstawie §2 pkt 8 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z §4 ust. 2 ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika na 150% stawki uznając, że przemawia za tym znaczący nakład pracy pełnomocnika, w tym również jeszcze przed wniesieniem pozwu, obszerność zgromadzonego materiału dowodowego z zeznań świadków, a także znaczący stopień zawilości sprawy. Zgodnie z §4 ust. 3 sąd powiększył stawkę o należny podatek od towarów i usług.

Powódka jako przygrywająca postępowanie powinna zostać obciążona obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanej, ale w ocenie sądu w przedmiotowej sprawie należało zastosować art. 102 k.p.c. i nie obciążać jej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania. Za uznaniem, że zachodził wypadek określony w art. 102 k.p.c.

przemawiało to, że powódka jest osobą starszą, prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z mężem, osiągają niewysokie dochody pochodzące z emerytury. Nadto sprawa dotyczy stosunków rodzinnych. W takiej sytuacji obciążenie pozwanej kosztami procesu godziłoby w zasady słuszności i powodowało konieczność zastosowania art. 102 k.p.c.